

on stać się odpowiednią agenturą największego w owym czasie mocarstwa imperialistycznego — Wielkiej Brytanii.

Trzeba było ocalić syjonizm jeszcze dla innego powodu. Zamknięto w owym czasie wrota Anglii dla Żydów emigrujących z Rosji. Wśród żydowskich mas ludowych, gnębionych przez carat, mogło w tych warunkach umocnić się przekonanie, że jedyna droga uzyskania wolności prowadzi do rewolucyjnego ruchu socjalistycznego. Niektórzy angielscy mężowie stanu wyrazili w związku z tym gotowość oddania prowincji El Arisz (w pustyni Sinaj) dla kolonizacji tam Żydów rosyjskich. Herzi zdawał sobie sprawę, że imperializm brytyjski nie omieszką zwerbować jakiejś grupy syjonistów na swoich emisariuszy i dlatego postanowił przekonać rząd brytyjski, że syjonizm dysponuje milionami agentów. W memoriale, opracowanym przez siebie dla angielskiego ministra spraw zagranicznych Lansdowne, napisał więc:

„Anglia pozyska sobie w ten sposób nie tylko tysiące i dziesiątki tysięcy Żydów, którzy tam się osiedlą... ale również i pozostałych Żydów na całym świecie, którzy od razu przystaną do Anglii — jeśli nie w sensie politycznym, to moralnym.

Jest to jedną z bezcennych wartości, której cenę znał Bismarck. Na 80 lat jest oszczędniej 10 milionów Żydów. Jeśli nie będą oni nosić jawnie barw angielskich, to w sercach jednak będą mieli Anglię... Jednym zamachem Anglia uzyska 10 milionów popleczników, tajnych ale oddanych... wszyscy jak jeden mąż staną w służbie wielkodusznego narodu...

Anglia pozyska sobie 10 milionów agentów dla jej wielkości i wpływów...

Oby rząd angielski rozumiał, jakie wielkie może odnieść zwycięstwo przez pozyskanie sobie narodu żydowskiego“.<sup>1</sup>

24 października 1902 r. na statku, płynącym na kanale La Manche z Folkestone do Boulogne, został napisany przez twórcę i przywódcę syjonizmu ten plugawy dokument. Zażarty reakcjonista i wróg żydowskich mas ludowych tak gorąco pragnął za przegnać utworzony przez siebie światowy ruch syjonistyczny

<sup>1</sup> Tamże, t. VI, str. 15-16